

Pila, dnia 2 października 2012 r.

Szanowana Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu
Warszawa

Z dużą uwagą i z troskaniem zapoznaliśmy się z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie uznania niektórych artykułów w ustawie z 11 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych za niezgodne z Konstytucją RP.

Czytanie i analizowanie treści wyroku utwierdza nas w przykrym przekonaniu że :

- najwyższa władza ustawodawcza RP uchwaliła ustawę, której aż 24 artykuły orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego - po siedmiu latach ich legalnego funkcjonowania - zostały uznane za nie zgodne z Konstytucją,

- z treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika, że Rzeczpospolita Polska mieniąca się państwem prawa niezupełnie na miano to zasługuje ponieważ :

- nie respektuje zasady niepodważania nabytych praw nadanych obywatelom w drodze ustawy,
- nie uwzględnia stanowisk i opinii wyrażonych przez ponad milionową rzeszę działkowców w obronie ustawy z 11 lipca 2005 r,
- podważa społeczne zaufanie obywateli do staranności stanowienia prawa przez najwyższe władze ustawodawcze RP.

Ponadto konstatujemy, że głównym motywem składającym władze RP do zakwestionowania niektórych artykułów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych nie była troska o ponad milionową społeczność emerytów, rencistów i najuboższych obywateli RP, lecz zapotrzebowanie prywatnych inwestorów i deweloperów na tereny po zlikwidowanych ogrodach działkowych.

Czujemy się oszukani. Tym bardziej, że posłowie i senatorowie uczestniczący przez wiele lat w różnego rodzaju ogrodowych uroczystościach i imprezach zapewniali nas o pełnym zrozumieniu wagi i znaczenia działek dla ekonomicznie i społecznie najuboższej części naszego społeczeństwa.

Tuż po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego zaczęły się „podchody” poszczególnych partii do rodzinnych ogrodów działkowych z obietnicami przedłożenia Sejmowi takich ustaw, które będą w pełni satysfakcjonować działkowców. Pierwszy taki projekt przedstawiła Solidarna Polska - autorstwa Andrzeja Dery. W istocie jest to lekko podretuszowany projekt, który przed trzema laty trafił pod obrady Wysokiego Sejmu. Wobec jednak braku społecznego i politycznego poparcia został po pierwszym czytaniu w całości odrzucony. I słusznie. Zawierał bowiem zapisy, które w żaden sposób nie przylegały do naszej ogrodowej rzeczywistości.

Jesteśmy zatem głęboko przekonani, że w tak trudnej rzeczywistości w jakiej znalazło się ogrodnictwo działkowe możemy polegać na nas samych. Stąd powstała konieczność opracowania obywatelskiego projektu o rodzinnych ogrodach działkowych, który jest już z działkowcami konsultowany. I taki projekt działkowcy i samorządy ogrodowe poprą.

Z działkowym pozdrowieniem

Przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej
Polskiego Związku Działkowców w Pile

Mieczysław Gumny